



(Fot. chor. L. Recheński).

Grupa oficerów przed ołtarzem polowym

Uroczystość proklamacyjna wśród Legionistów:

Kapitan Ludwik Eydziałowicz proklamujący wolną i niepodległą Polskę.



ku realizacji długo żywione pragnienie samodzielnego państwa polskiego. Ponura wątpliwość: co się z nami stanie, nie powstanie już w polskich sercach. Nowy wielki cel został już panom wytknięty. Chodzi teraz o zbudowanie waszego przyszłego państwa. Jeszcze krwawi kraj z tysiąca ran, jeszcze codziennie żąda także od niego walka przeciw swemu byłemu ciemięzcy nowych ofiar. Ale wszędzie kielkuje już nowe życie, wszędzie krząta się dążenie do czynnego współdziałania w walce oswobodzicielskiej i w pracy około zagojenia ran zadanych przez wojnę. Więć z pełną ufnością stanicie po naszej stronie, tak jak i my naprzeciw was wychodzimy z naszym zaufaniem, aby walkę doprowadzić do szczęśliwego końca i we wspólnej pracy położyć trwałą podwalinę dla polskiego królestwa, którego narodziny dziś obchodzimy. Niech ono stanie jako mocne ogniwo związku państw europejskich, które równymi duchowymi, politycznymi i gospodarczymi interesami są z sobą wzajemnie związane i wzajemnie dla siebie przeznaczone. Słowo wzniosłych sprzymierzonych monarchów poręcza wam waszą przyszłość, panowie. Polskie państwo powstaje i wnet, jak się spodziewamy, stanie gotowe ku jego obronie, jako symbol jego pań-

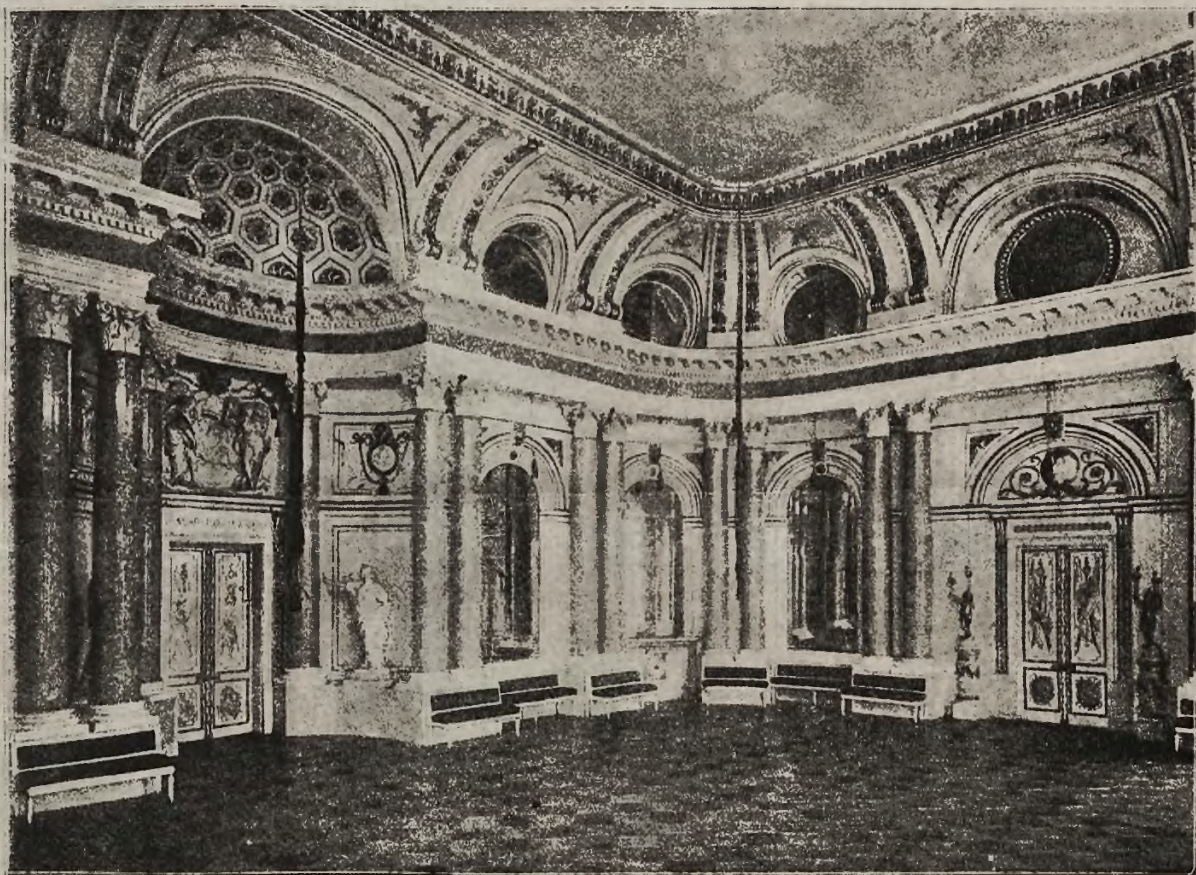
stwowej samodzielności, polskie wojsko, które z własnej woli skupi się około jego sztandarów. Życzę królestwu polskiemu szczęśliwej przyszłości!"

chorągwie. Gdy dźwięki pieśni przez otwarte okno wydostały się na zewnątrz, tysiące ludzi stojących na podworcu zamkowym i zewnątrz Zamku, obnażwszy głowy, odśpiewało z głębokim wzruszeniem tę pieśń.

Gdy po skończonym akcie główni uczestnicy opuszczać poczęli Zamek, tłumy, na placu zgromadzone, witały wychodzących owacyjnie. — Przedmiotem szczególnej uwagi i adoracji była delegacja Legionów polskich. Żołnierze legionowi podczas aktu proklamacji tworzyli w sali kolumnowej szpaler honorowy.

Około godziny pierwszej formować się zaczął uroczysty pochód. Otwierali go skauci z pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła”, oraz „Marszem strzelców” na ustach. Dalej kroczyli Legioniści, za nimi młodzież wyższych zakładów naukowych z grupą słuchaczy akademii rolniczej, niosących wieniec zbożowy ze wstęgami narodowymi na wysokim drzewcu. — Młodzież wznosiła co chwila gromkie okrzyki: „Niech żyje cała niepodległa Polska”.

O godzinie szóstej minut piętnaście rozpoczęło się w ratuszu uroczyste posiedzenie Rady miasta, które otworzył prezes Rady, rektor dr. Brudziński, następującem przemówieniem:



Proklamacja niepodległości w Warszawie: Sala kolumnowa w Zamku Królewskim, w której odbyła się uroczystość.

nie gotowe ku jego obronie, jako symbol jego pań-

Orkiestra gubernialna zaintonowała „Boże coś Polskę...” W tej samej chwili zatknięto na wieży zamkowej i na wszystkich rogach Zamku polskie

się w ratuszu uroczyste posiedzenie Rady miasta, które otworzył prezes Rady, rektor dr. Brudziński, następującem przemówieniem:



Oficerowie wojsk polskich opuszczają Zamek Królewski po uroczystości.



Skauci i młodzież szkolna w szpalerze

Proklamacja niepodległości w Warszawie: